Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

Rok XIV. **Kraków, dnia 16 stycznia 1931** **Nr 2.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEN KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . .	**40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki	**60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . .	**60 groszy**

Cała strona okładki **Zł 200**, Pół strony **Zł 100**, Ćwierć strony **Zł 50**, Ósma strony **Zł 25**

Cała strona w tekście **Zł 300**, Pół strony **Zł 150**, Ćwierć strony **Zł 75**, Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Czy za niskie zeznanie obrotu

może być powodem do uznania ksiąg za nieprawidłowe

„Okoliczność powyższa nie może uzasadnić uznania ksiąg płatnika za nieprawidłowe" (Wyrok Najw. Tryb. Admin. z dnia 11. III. 1930 L. R. 454/28.

(b. k.) X złożył zeznanie o obrocie z handlu w kwocie 14,000 zł., oświadczając gotowość przedstawienia ksiąg handlowych na poparcie zeznanego obrotu. Komisja szacunkowa uznała zaofiarowane księgi za nieprawidłowe z tego powodu, że w porównaniu z innemi przedsiębiorstwami podobnego rozmiaru i rodzaju zeznany obrót jest za niski i ustaliła obrót w kwocie 18.000 zł. Odwołanie do Komisji Odwoławczej pozostawione zostało bez uwzględnienia, wobec czego sprawa oparła się o Najw. Trybunał Administr., który zaskarżoną decyzję uchylił z zasad następujących:

W myśl art. 76 ustęp 3 ustawy o pod. przemysł., jeżeli płatnik na poparcie wykazanego obrotu wyraził gotowość przedstawienia ksiąg handlowych, to władza wymiarowa może ustalić obrót odmiennie od zeznania, o ile księgi nie zostały uznane za nieprawidłowe lub nierzetelne. Chodzi więc o to, czy fakt, iż skarżący w porównaniu z innemi przedsiębiorstwami zeznał obrót za nisko, może być powodem uznania ksiąg za nieprawidłowe.

Otóż zauważyć należy, że tego rodzaju okoliczność mogłaby tylko obudzić pewne podejrzenie w powyższym kierunku i skłonić władzę do szczegółowych dochodzeń, nie może natomiast uzasadniać nieprawidłowości ksiąg i być powodem odmiennego ustalenia obrotu od podanego w zeznaniu.

Władza skarbowa w odpowiedzi na skargę powołuje się na protokół rewizji ksiąg, przeprowadzonej przez buchalterję Izby Skarbowej, lecz protokół ten nie podaje, jakie księgi przedstawione zostały do rewizji, a następnie protokół z tej rewizji sporządzony został jednostronnie, z wykluczeniem współudziału płatnika lub jego zastępcy, który ma prawo być obecny przy tej rewizji. wskutek czego odebrano mu możność obrony swych praw.

Powyższe tezy mają doniosłe znaczenie dla płatników, gdyż władze skarbowe często spisują protokoły rewizji ksiąg pod nieobecność płatnika. Takie jednak protokoły, jak wyżej wyłuszczono, są nieważne i nie mogą służyć za dowód przeciwko płatnikowi.

—o—

Podatek dochodowy

Nieujawnienie w księgach handlowych tranzakcji

„Nieujawnienie w księgach handlowych choćby jednej tranzakcji stanowi dostateczną podstawę do uznania ksiąg za pozbawione mocy dowodowej na korzyść handlującego". (Wyrok Najw. Tryb. Adm. L. R. 1516/28).

(bk) Komisja odwoławcza uznała księgi firmy X za nieprawidłowe wobec niezaksięgowania niektórych pozycyj, mimo wyjaśnienia współwłaściciela firmy, złożonego na posiedzeniu Komisji, iż o księgowaniu tych pozycyj mowy być nie mogło, gdyż zakupionych surowców firma nie sprzedaje, lecz je przerabia i dlatego nie byłoby żadnego celu w ukrywaniu zakupu tych surowców. Najwyższy Trybunał Administracyjny, który rozpoznał sprawę ze skargi firmy X, uznał postępowanie władzy skarbowej za słuszne z zasad następujących: Skarżąca firma w odwołaniu bynajmniej nie twierdziła, a tem mniej wykazała, by wspomniane zakupy nie dotyczyły tranzakcji jej przedsiębiorstwa, lecz starała się jedynie wyjaśnić powody nieksięgowania tych pozycyj. Ponieważ w myśl przepisów Kodeksu Handlowego (art. 8—10), wszystkie zgoła tranzakcje kupca, a zatem także zakupy dla przedsiębiorstwa, winny znaleźć wyraz w księgach handlowych, przeto nieujawnienie w nich choćby jednego takiego interesu stanowi dostateczną podstawę do uznania ksiąg za pozbawione mocy dowodowej na korzyść handlującego.

—o—

Prawo składania wyjaśnień na posiedzeniu Komisji odwoławczej

„O ile płatnik składa wyjaśnienia na posiedzeniu Komisji Odwoławczej, winna komisja decyzję wydać na tem samem posiedzeniu, na którem przesłuchała płatnika" (Wyrok Najw. Tryb. Adm. L. Rej. 1805/28). L. Rej. 1805/28).

(bk) Komisja odwoławcza podatku dochodowego — zgodnie z życzeniem wyrażonem przez płatnika X w odwołaniu, — przesłuchała go na posiedzeniu, odbytem w listopadzie 1927 r., a następnie postanowiła zwrócić sprawę pierwszej instancji do uzupełnienia. Po wykonaniu decyzji przez pierwszą instancję, Komisja Odwoławcza na posiedzeniu, odbytem w lutym 1928 r., wydała ostateczną decyzję, przyczem o terminie tego ostatniego posiedzenia płatnik nie został powiadomiony i nie brał w niem udziału. Najwyższy Trybunał Admin. uznał powyższe postępowanie Komisji Odwoławczej za wadliwe.

Najw. Trybunał Adm. uznając podstawę odwołania, stworzył w tym względzie na korzyść płatnika zasadę bezpośredniości, z której wynika, że płatnikom przysługuje prawo do złożenia wyjaśnień tej komisji, która orzeknie o odwołaniu, a zatem, że decyzję winna wydać Komisja na tem samem posiedzeniu, na którem przesłuchiwała płatnika.

—o—

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIV. Kraków, dnia 16 stycznia 1931 Nr. 2.

W niedzielę dnia 25 stycznia 1931 r.

odbędzie się w lokalu Związku w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 43, o godzinie 10-tej przed południem

VIII. DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zach.

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie z działalności Związku:
   a) Prezydjum;
   b) Skarbnika;
   c) „Przeglądu Kupieckiego";
   d) Komisji Kontrolującej i wniosek.
4) Dyskusja nad sprawozdaniami.
5) Wybór Zarządu.
6) Kupiectwo wobec projektów podwyżki czynszów.
7) Wnioski i interpelacje.

Prezydjum Związku Stowarzyszeń Kupieckich Małopolski Zachodniej.

Podwyższenie wkładek na fundusz bezrobocia.

Niebawem ukaże się rozp. Min. Pracy i Op. Społ., oparte na art. 9 ust. z dnia 18 lipca 1924 r. w sprawie podwyższenia wkładek za robotników ubezpieczonych w Funduszu Bezrobocia, z 1,80 proc. na 2 proc., co dotyczy wszystkich zakładów pracy podlegających ubezpieczeniu. Zasiłki bezrobotnych będą obniżone o 10 proc., czyli powracamy do stanu z przed 1 lipca 1929 r., kiedy to wkładki obliczano 2 proc. od zarobku robotnika. Najwyższa norma — 10 zł. dziennie — od której się oblicza wkładki, pozostaje niezmieniona.

—o—

Dr. NORBERT SALPETER

„W środku przesilenia, czy na końcu“

W Polsce Gospodarczej, oficjalnym organie rządowym, w pierwszym artykule na rok 1931 tak określa sytuację na bieżący rok p. Czesław Peche, wysoki urzędnik Ministerstwa Przemysłu i Handlu:

„Trudno jest określić, czy znajdujemy się w środku, drugiej połowie, czy przy końcu przesilenia. Sprawdzianów do tak precyzyjnego określenia stanów kryzysu nauka ekonomiki nie posiada. Zjawiska ostatnich tygodni wskazywaćby raczej mogły na to, że możemy się spodziewać jeszcze trudniejszej sytuacji, która wywoła dalsze perturbacje we wszystkich dziedzinach gospodarczych.“

Doskonale, że sfery rządowa wreszcie jasno i bez ogródek stwierdzają istotny stan rzeczy. Takie przyznanie jest połową wygranej. Inna rzecz, jak działać, by zaostrzeniu kryzysu przeciwdziałać.

P. Peche pisze: „I niema takiej siły na świecie, która gdyby nawet wiedziała ściśle, jakie środki zaradcze należy w danej chwili zastosować, aby mogła ona jednem pociągnięciem pióra, jednem zarządzeniem usunąć kryzys, jak za machnięciem różdżki czarodziejskiej.

Z tem zgadzamy się najzupełniej z p. Pechem i z całym rządem. Machaniem piór kryzysu się nie przełamie. Każdy zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że terapia musi być powolna, tylko każdy żąda, by była skuteczna. Więc cóż czynić należy.

P. Peche wywodzi: „Zwalczanie kryzysu, zwłaszcza takiego, jak obecny, wymaga wielkiej programowej pracy, konsekwencji, wytrwałości i cierpliwości wszystkich czynników społecznych“.

Na tem koniec — i basta. Doszliśmy więc do tego, że potrzeba rozumie się dla rządu znakomitego i konsekwentnego planu, a dla nas wielkiej cierpliwości. Pewnie i jedno i drugie jest nader wskazane pod warunkiem, że taki programowy plan istnieje. Ale najdziwniejsze, w rozważaniach naprowadzonych nie wspomina p. Peche, jak przynajmniej w ogólnych zarysach plan ten ma wyglądać. I dlatego na mnie naprzykład rozważania oficjalnego polityka robią wrażenie, że płyną w jego artykule słowa, słowa, słowa — — bez niestety głębszej treści. Właściwie treść taka istnieje. Wiemy z wywodów p. ministra skarbu, że o jakiejkolwiek reformie podatków nie ma mowy. Wiemy dalej, że była chwilowo rozważana myśl, by drogą administracyjnych zarządzeń wpłynąć na obniżenie cen artykułów przemysłowych. Wiemy wkońcu, że stale prześwieca w sferach oficjalnych myśl ratowania rolnictwa poważnemi ciężarami nakładanemi na miasta, a w szczególności na handel. My wiemy to i owo, i dlatego cierpliwość nasza wystawiona jest na wielką próbę. Naszem zdaniem trudność całego problemu leży w tem, że między potrzebami państwa, a dochodami społeczeństwa istnieje gwałtowna rozbieżność. Państwo żyje w naszych warunkach ponad stan, i stale wyjawia swą wolę przejmowania na siebie coraz to innych zadań, które przed wojną nie były znane. Życie państwa ponad stan wywołało zwiększone trudności gospodarcze, trudności te wywołały znowu zapędy etatystyczne, te znowu pogłębiły trudności, a one znowu podnieciły idee etatystyczne. Tu leży źródło zła, i to musi być zmienione, jeśli ma być lepiej!

Musimy sobie raz jasno i wyraźnie prawdę powiedzieć, bo szkoda czasu na bezpłodne rozważania. Wydajemy — państwo, gminy, samorządy socjalne — za dużo z różnych powodów. Wojna zniszczyła w społeczeństwie wszystkie prawie rezerwy oszczędnościowe, a w równym stopniu, jak to zniszczenie nastąpiło, wzmogły się publiczne wydatki. Wydatki te niestety wykładane są pod kątem widzenia wyłącznie politycznym, uzasadnienia gospodarczego w nich brak. A tam, gdzie istnieje sprzeczność między politycznym a gospodarczym światopoglądem, tam zawsze apelować się będzie do cierpliwości obywatelskiej, i tam zawsze słowa zastępywać będą czyny, bo jasne, kwadratury koła nikt jeszcze nie rozwiązał.

Horrendalne koszta oświetlenia sklepów wywołują samoobronę kupiectwa

Jak wiadomo jednym z największych konsumentów prądu elektrycznego jest kupiec. Oświetlając swoje wystawy i sklep, przyczynia się temsamem znacznie do ozdoby miasta, do nadania mu wielkomiejskiego wyglądu. To też Magistrat stale zwraca się do kupiectwa z apelem, aby dbało o wygląd zewnętrzny swych sklepów, aby należycie wystawy oświetlało. Pozatem jednak nic, żadnej pomocy, żadnego współdziałania, żadnych ułatwień. Przeciwnie, mimo, że na całym świecie przyjętem jest, że większy odbiorca korzysta ze zniżonej ceny, że warsztaty pracy uprzywilejowane bywają pod względem kosztów prądu elektrycznego, u nas dzieje się wręcz odwrotnie. Kupcy używający prądu elektrycznego dla oświetlenia swych warsztatów pracy — i pośrednio dla ozdoby miasta — zmuszeni są płacić znacznie wyższe ceny za to oświetlenie aniżeli mieszkania prywatne. Wykluczonem jest jakiekolwiek rozumowe, logiczne umotywowanie takiego stanu rzeczy.

To specjalne „wyróżnienie“ wyłącznie sfer przemysłowych jest tem mniej usprawiedliwione, ile że cena prądu zasadnicza, podstawowa jest w Krakowie najdroższa w całym kraju, a prócz tego zupełnie nieuzasadniona z uwagi na to, że Kraków korzysta z prądu najtańszego, sprowadzanego bezpośrednio z Jaworzna. Zrozumiałem więc byłoby, gdyby wobec tych zniżonych kosztów własnej produkcji, ceny prądu elektrycznego wydajnie zniżyć a zwłaszcza zastosować wy-

dajną zniżkę do kupców i przemysłowców, jako największych odbiorców.

Skoro wielokrotne interwencje w Prezydjum Rady Miejskiej nie odniosły żadnego konkretnego wyniku prócz stereotypowego zapewnienia „o przychylnem rozpatrzeniu słusznych postulatów w miarę możności“, skoro niema widoków rychłego wprowadzenia zmiany na lepsze, skoro kupiectwo nadal narażonem jest na olbrzymie i znacznie wyższe niż każdy inny mieszkaniec miasta koszta prądu elektrycznego, postanowiło on drogą samoobrony legalnej uchronić się przed tym niesłusznym i dotkliwym ciężarem. — Drogę ku temu wybrało: **oszczędzać na oświetlaniu wystaw!**

Apel ten wydany przez Krak. sfery gospodarcze zorganizowane w Krak. Stowarzyszeniu Kupców, Krak Kongregacji Kupieckiej, Zw. Przemysłowców, Zw. restauratorów i Zw. Hotelarzy spotkał się z ogólną aproba tą kupiectwa. Oszczędzanie światła elektrycznego pośrednio doprowadzi do tego skutku, którego doprosić się nie mogą zainteresowani tj. do zmniejszenia kosztów prądu elektrycznego. W myśl uchwał wymienionych organizacyj zawodowych w najbliższych dniach **nie będą oświetlane** względnie całkiem słabo **okna wystawowe we wtorki i czwartki od godziny 4-tej pop do godz. 7-mej wieczorem.** Gdy ta próba okaże się skuteczną, a Magistrat nieustępliwym, przedłuży się okres próbny z tem, że wogóle przez cały tydzień nie będą wystawy oświetlone.

Należy jednak mieć nadzieję, że Magistrat krak, wreszcie znajdzie chwilę wolnego czasu, aby nad tą „drobnostką“ też się zastanowić, a w tym wypadku — o ile to nastąpi przed 20. bm. — ten akt samoobrony kupieckiej nie będzie w życie wprowadzony, o czem kupiectwo na czas zostanie zawiadomione.

(Po godz. 7-mej oświetlone będą jedynie te wystawy, które na podstawie specjalnych zegarów korzystają ze zniżonej ceny prądu, ustalonej jednak tylko dla oświetlenia **po godz. 7-mej**).

Nowe utrudnienia przy odprawie przesyłek na Urzędzie Celnym

Czyniąc zadość życzeniu setek kupców, którzy zwrócili się do Krak. Stowarzyszenia Kupców z prośbą o interwencję u właściwych Władz celnych w sprawie nowych utrudnień i formalności, połączonych z odprawą przesyłek, zwróciło się wymienione Stowarzyszenie z nast. memorjałem do Ministerstwa oraz do krak. Izby Przemysłowo-Handlowej:

„Kupiectwo krakowskie zaskoczone zostało zarządzeniem tut. Urzędu Celnego mocą którego cesje uprawnień do załatwiania formalności celnych udzielane firmom ekspedycyjnym, — muszą być podpisywane **przez odbiorców** przesyłek w Urzędzie Celnym w obecności urzędnika celnego. Rygor ten wprowadzony został z dniem 5. bm. i od dnia tego Urząd Celny w Krakowie nie przyjmuje deklaracyj celnych, wnoszonych przez firmy ekspedycyjne na zlecenie poszczególnych odbiorców, jeżeli podpis mocodawcy na formularzu cesyjnym nie został uwierzytelniony przez urzędnika celnego.

Wprawdzie zarządzenie to opiera Urząd Celny na okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 19. maja 1927. LCD/1843 II/27 (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 16. poz. 186, 1927) to jednak należy przypomnieć, że już w roku 1927 po ukazaniu się wspomnianego okólnika zwróciła się delegacja kupiectwa krakowskiego do ówczesnego Dyrektora Departamentu Ceł z przedstawieniem całego szeregu udręk, straty czasu, i innych poważnych niedogodności wypływających ze skrupulatnego przestrzegania i wykonywania tego zarządzenia a rezultat był ten, że rygoru tego **w praktyce nie stosowano**, przyczem delegacja uzyskała przyrzeczenie zmiany wspomnianego okólnika w duchu postulatów kupiectwa.

Jak wiadomo odprawa przesyłek zagranicznych nadchodzących pod adresem poszczególnych odbiorców odbywała się po dzień dzisiejszy w ten sposób, że odbiorca przesyłki po otrzymaniu awiza kolejowego awizo to po zaopatrzeniu podpisem firmy wręczał swemu spedytorowi wraz z wszelkiemi do odprawy przesyłki koniecznymi alegatami a mianowicie fakturę, świadectwo pochodzenia ewent. pozwolenie przywozu itd.

Równocześnie wręczał poszczególny odbiorca przesyłki swemu spedytorowi t. zw. **cesję uprawnienia** do załatwienia formalności celnych, na podstawie której spedytor wnosił w Urzędzie Celnym deklarację. Istotnie nikomu nigdy na myśl nie przyszło kwestjonować prawidłowość opisanego postępowania jak również nie istniał powód do **kwestjonowania wiarygodności podpisu firmowego** na formularzu cesyjnym tembardziej, że cesja, o której mowa nie jest właściwie cesją **towaru** na rzecz osoby drugiej lecz tylko uprawnieniem do załatwienia formalności **celnych**. Gdy zatem podobna cesja z podpisem firmowym oraz pieczątką firmową poszczególnego odbiorcy znajduje się w ręku spedytora obok bodaj najgłówniejszego dokumentu, bo **listu przewozowego** wraz z wszelkimi alegatami, które

bezwątpienia podjąć musiał z rąk swego mocodawcy, gdy pozatem cesja uprawnienia do załatwienia formalności celnych opiewa na firmę ekspedycyjną **uprawnioną** przez Ministerstwo Skarbu do załatwienia formalności celnych, która z mocy przepisów odpowiedzialną jest wobec Skarbu Państwa za cały tok postępowania celnego, to istotnie **brak jest wszelkiej podstawy** do tak surowych i bezwzględnych zarządzeń, które bez koniecznej potrzeby czynią po prostu rewolucję w dotychczasowej praktyce.

Bo jakżeż w praktyce wyglądać musi skrupulatne przestrzeganie przepisów powołanego na wstępie okólnika. Do Urzędu Celnego w Krakowie wpływa normalnie (oczywiście dzisiaj mniej) 300 do 400 deklaracyj dziennie. — Jeżeli przyjmiemy, że większa część zgłoszeń opiewa na przesyłki, które nadeszły wprost pod adresem koncesjonowanych firm ekspedycyjnych, to licząc ostrożnie należy przyjąć, że przynajmniej około 100 przesyłek nadchodzi pod adresem poszczególnych **odbiorców**, którzy uprawnienia do załatwienia formalności celnych muszą przelewać na firmy ekspedycyjne. Czynniki miarodajne w Departamencie Ceł Uznały swego czasu **niewykonalność** wspomnianego zarządzenia, gdy delegacja kupców przedstawiła chaos i ścisk, jakie wyniknąć muszą z natury rzeczy, jeżeli tylko połowa odbiorców przesyłek pielgrzymować będzie musiała dzień w dzień do Urzędu Celnego na Dworcu Towarowym, aby formularz cesyjny **podpisać wobec urzędnika** celnego. Delegacja kupców poruszyła wówczas skomplikowane kwestje uprawnień poszczególnych osób do złożenia podpisu, przyczem wyłoniły się trudności, które przy skrupulatnem przestrzeganiu przepisów ze strony urzędnika celnego wyłonić by mogły tak **zawiłe problemy prawne**, że bodaj czy nie należałoby do okólnika tego wydać obszernej instrukcji wykonawczej.

Otwartą bowiem po dzień dzisiejszy kwestją jest: **kto** właściwie przybyć ma na Urząd Celny, jeżeli przesyłka nadejdzie pod adresem spółki akcyjnej, bankowej, mianowicie czy dyrektor czy prokurzysta danego banku i w jaki sposób uprawnienie swe do złożenia podpisu **ma udowodnić** wzgl. czy w wypadkach, gdy ważność podpisu ma miejsce jedynie przez podpisy **kollektywne** czy w tych wypadkach **obaj** do podpisu upoważnieni jawić się muszą osobiście w Urzędzie Celnym. Bardzo przykra sytuacja wyłoniłaby się np. w wypadku, gdyby przesyłka nadeszła pod adresem Akademji Umiejętności, i gdyby odnośny urzędnik celny zażądał — i całkiem słusznie, — aby sam Prezes Akademji Umiejętności cesję w obecności jego podpisał.

Niezależnie od wyż przytoczonych trudności **formalnych** istnieje cały szereg innych momentów, które krzywdzą w wysokim stopniu poszczególnych kupców, narażają ich na ustawiczną wędrówkę do Urzędu Celnego, na dotkliwą stratę czasu i niepotrzebne koszta a co najważniejsze rygor jawienia się osobiście na Urzędzie Celnym powoduje nieuchronną zwłokę w podjęciu towaru, gdyż w dzisiejszych czasach, **przy zredukowanym personalu**, bardzo często jest wprost dla kupca niemożliwem opuścić sklep i spędzić całe przedpołudnie na Urzędzie Celnym.

Na skargi pojedyńczych kupców udzieliły Władze Celne wyjaśnienia, że odbiorca przesyłki uchylić się może od konieczności osobistego jawienia się na Urzędzie Celnym, jeżeli poleci zagranicznemu dostawcy przesyłki kierować wprost **pod adresem** poszczególnych **firm ekspedycyjnych** lub udzieli firmie ekspedycyjnej **generalnego**, rejentalnego pełnomocnictwa. Kupiectwo krakowskie z ulg tych korzystać jednak nie może, gdyż w najliczniejszych wypadkach **nie ma wpływu na dostawców zagranicznych** tak dalece, aby wolę swą bezwzględnie przeprowadzić a następnie w obu wypadkach odbiorca przesyłki **uzależnia się od tej firmy**, której udzielił generalnego pełnomocnictwa czyli pozbawia się prawa swobodnego wyboru i doboru pośrednika do załatwienia formalności celnych. To podporządkowanie kupiectwa uważa Krakowskie Stowarzyszenie Kupców jako krzywdzące i w praktyce niedopuszczalne.

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców prosi przeto Ministerstwo Skarbu, Departament Ceł raczy memorjał niniejszy wziąć łaskawie pod przychylną rozwagę i zmienić treść okólnika LDC/1843 II/27 w ten sposób, że

1) w wypadkach, gdy uprawnienie do załatwienia formalności celnych cedowane jest na jedną z firm ekspedycyjnych, upoważnionych do załatwiania formalności celnych, natenczas odpada konieczność składania podpisów na Urzędzie Celnym osobiście przez poszczególnych odbiorców przesyłek oraz zaświadczania tychże podpisów przez urzędnika celnego.

2) Konieczność zaświadczenia podpisów wymagana jest nadal, jeżeli uprawnienie do załatwiania formalności celnych cedowane jest we wszystkich innych wypadkach pod 1) niewymienionych.

Ze względu na nagłość i ważność sprawy prosi Krakowskie Stowarzyszenie Kupców o telegraficzne polecenie Urzędowi Celnemu w Krakowie, aby aż do ostatecznej decyzji Ministerstwa Skarbu przywrócono dotychczasowy stan rzeczy przy Urzędzie Celnym w Krakowie i nie zmuszano kupców do osobistego jawienia się w Urzędzie Celnym.“

——ooo——

NOWE ZASTĘPSTWA BANKU POLSKIEGO.

Bank Polski zawiadamia, że dnia 15 stycznia 1931 r. rozpoczną swe czynności nowe zastępstwa Banku w Dynowie, Strzyżowie nad Wisłokiem, Wilejce, Zbarażu i Żmigrodzie. Prowadzenie agend zastępczych powierzono miejscowym instytucjom.

LOSY ZAGRANICZNE.

„Merkur“ w Wiedniu podaje na koniec grudnia 1930 r. wartość kursów w złotych za

Los turecki na 15.60,
Italski czerwonego krzyża 35.—,
Italski czerwonego krzyża kupony 8,75,
Serbskie Tytoniowe 2.62,
2% Serbskie Tytoniowe z arkuszami dawnych kuponów 8.75,
2% Serbskie Tytoniowe z nowym arkuszem kuponów 12.50.

Sytuacja w branży obuwiowej

Nie tak dawno, bo na początku swojny światowej ówczesny rządy centralne, tak austrjacki, jak i niemiecki zwołały ankietę najtęższych fachowców branży obuwia, by się zastanowić i znaleźć drogi, celem ochrony rynku przed coraz częściej ukazującem się lichem obuwiem. Jeszcze nikt nie przeczuwał, że z powodu przedłużającej się wojny brak skór stanie się wprost katastrofalnym, tak, że wreszcie musiano się uciekać do wiekopomnych podeszew drewnianych. W rezultacie długich i rozważnych konferencyj doszło się wówczas do wniosku, że leży w interesie najszerszych mas utrzymanie obuwia dobrej jakości i tylko z dobrego materjału.

Nie należy zapominać, że w tym właśnie czasie zachodziła żywotna potrzeba regulowania cen za artykuły żywności i codziennej potrzeby, na co czynniki miarodajne kładły szczególny nacisk. Jeśli chodzi o obuwie to i wówczas spotykamy objawy racjonalizowania, a nawet przewarstwowienia produkcji i niejedna fabryka obuwia stanęła przed problemem „być albo nie być“.

Prąd za ogólnem potanieniem towarów jest wynikiem gospodarczego upadku i katastrofalnego braku gotówki, który dotknął tę gałąź przemysłu z najfatalniejszej strony.

Od szeregu tygodni okna wystawowe przepełnione są tanim obuwiem, które wprawdzie pod szybą niezły mają wygląd, jednak w noszeniu okazują się małowartościowe, a jak wiadomo jest nasz konsument za biedny, aby sobie mógł pozwolić nawet na tak tanie obuwie. W różnych miastach większych, czy mniejszych chałupnicy obuwnicy prześcigają się w obniżaniu cen i jest rzeczą zrozumiałą, że to wszystko idzie na koszt jakości towaru. W miejscowościach o większej ilości szewców i kamaszników produkuje się towar po cenach takich, że zwykły rozum staje, a żaden fachowiec nie znajduje usprawiedliwienia dla kalkulacji tej produkcji. Ten towar z powodu niskiej ceny ma w kraju dobry zbyt i wypiera towar solidny, który do niedawna był chętnie kupowany i chronił konsumenta od nieprzyjemnych reklamacyj, co się stało codzienną strawą dla kupca-obuwnika.

Jest w błędzie ten, który sądzi, że obuwie po „sensacyjnie tanich cenach“ odpowiada gatunkowi towaru przedniego, a laik zapyta, i to słusznie, jaka zachodzi różnica między obuwiem złem a dobrem? Otóż w interesie ochrony dobrego imenia branży — każdy uczciwy i solidny kupiec ma obowiązek na różnice w materjale i w wykonaniu zwrócić uwagę, a to będzie najlepszą bronią przeciwko tak przykrym reklamacjom.

Już dziś nie jest dla nikogo tajemnicą, że fabrykanci mechanicznego obuwia w kraju są na najlepszej drodze ku zracjonalizowaniu swojej produkcji, do czego zmusza ich silny napór od dołu, bo konsument żąda dziś ceny, a nie gatunku. W tych stosunkach zachodzi poważna obawa, że wkrótce rynek zalany zostanie tandetą, co najdotkliwiej odbije się na samych konsumentach.

Obniżenie cen na artykuły codziennej potrzeby, a przedewszystkiem na obuwie może częściowo nastąpić przez zwolnienie tej produkcji od nadmiernych publicznych ciężarów, jednak nigdy przez obniżenie jakości towaru. Obniżenie cen na towary spotykamy prawie wszędzie, atoli dzieje się to na podstawie powiększenia produkcji z jednej strony, a standaryzowaniu pewnych artykułów z drugiej strony. U nas zaś proces ten odbywa się tylko i jedynie kosztem gatunku.

W wielu krajach zachodnich zajmuje się kwestją tą prasa codzienna, oprócz tego zwoływane bywają ankiety najmiarodajniejszych czynników pod hasłem „napowrót do jakości towaru“. Czas najwyższy, aby i u nas tej sprawie poświęcono więcej uwagi.

——oOo——

Rozwiązywanie sprzeczności

(n. s.) Ustawy nasze są tak pisane, ażeby nikt ich rozumieć nie mógł. Są one niejednokrotnie ze sobą sprzeczne. Weźmy naprzykład następujący fakt pod rozwagę: Wedle ustawy o Zakładzie ubezpieczeń od wypadków przedsiębiorstwo zatrudniające chałupników winno od nich płacić wkładki na ubezpieczenie od wypadków Ci chałupnicy traktowani są jak robotnicy pracujący w zakładzie przedsiębiorstwa. Natomiast w myśl ustawy o podatku przemysłowym, podobny chałupnik winien wykupić świadectwo przemysłowe i płacić jako samodzielny przedsiębiorca podatek obrotowy, a z tem i dochodowy. Efekt w praktyce jest ten, że przedsiębiorstwo zatrudniające obok własnych robotników też i chałupników, jeśli sprzedaje własne wyroby detajlicznie — jakkolwiek w myśl ustawy skądinąd miałoby być wolne od wykupna osobnego świadectwa przemysłowego na handel detajliczny,— dlatego, że zatrudnia chałupników musi wykupić dwa świadectwa przemysłowe i na wytwórnię, i na sprzedaż.

A teraz pytanie pod adresem obu ministerstw Pracy i Skarbu: Czy chałupnik jest robotnikiem, czy przedsiębiorcą samodzielnym? Czy wytwórnia zatrudniająca chałupników zatrudnia robotników, czy pośrednich przedsiębiorców? Pytanie to jest o tyle ciekawe, bo przecież nie można sprzecznościami stwarzać podwójnego opodatkowania, a zarazem twierdzić, że — nasze ustawy dają możność rozwoju przedsiębiorstwom. Dlatego zawsze twierdzić będziemy, że zanim przystępuje się do unifikacji ustaw, należy przedewszystkiem ustalić, czy te już zunifikowane ustawy nie żyją przypadkiem w niezgodzie ze sobą.

Z dniem 1 stycznia b. r. kierownictwo Okręgowego Inspektoratu Pracy w Krakowie powierzono inż. Kazimierzowi Lipczyńskiemu, dotychczasowemu obwodowemu inspektorowi pracy w Krakowie.

Postulaty kupiectwa w sprawie zniesienia formalistyki i trudności przewozowo-celnych

Z inicjatywy wiceprezesa Krak. Stowarzyszenia Kupców r. Henryka **Schenkera** zwołała w ub. tygodniu Krak. Izba Przemysłowo-Handlowa ankietę dla uzgodnienia dezyderatów kupców-importerów w sprawie unormowania i przyspieszenia wydawania pozwoleń przywozu.

Mimo bowiem nader zmniejszonego w ostatnich latach importu towarów zagranicznych, nadal uzyskanie pozwolenia przywozu i to z krajów najbliższych (Austrji i Czech) połączone jest z licznemi zabiegami, kosztami, stratą czasu, angażowaniem całego aparatu biurowego w Ministerstwie Przem. i Handlu, co z natury rzeczy pociąga za sobą liczne niedogodności i utrudnienia. Wobec tego ankieta, po gruntownem rozpatrzeniu istniejącego stanu rzeczy i fachowem omówieniu środków zaradczych doszła do następujących rezultatów, których urzeczywistnienie niechybnie wpłynie na naprawę stosunków w tej dziedzinie, oszczędzi znacznych kosztów zarówno poszczególnym kupcom-importerom jakoteż Rządowi.

I. Ustanowiony przez Radę Ministrów roczny kontyngent przywozowy dla wszystkich państw traktatowych **winien być rozdzielony między wszystkie Izby Przemysłowo-Handlowe dla dalszego ich rozdziału we własnym zakresie między importerów zamieszkujących odcinki terytorjalne danych Izb.** Dzięki tej decentralizacji rozdziałowej importer będzie mógł na miejscu, bez potrzeby posiłkowania się pocztą listową, pieniężną i Izbą Handlową, podejmować pozwolenie przywozu, oszczędzając temsamem szeregowi Urzędów pracy i zachodów. Prócz tego odpadnie potrzeba starania się o te pozwolenia z góry, przed zakupnem towaru i to dla ilości towarów zwykle znacznie większej, gdyż importer z góry nie mogąc przewidzieć, jaką ilość towaru zakupi, stara się z ostrożności o zezwolenie na większą ilość. Dzięki zaś umiejscowieniu rozdziału przy Izbie Handlowej, będzie kupcowi możliwem zezwolenia podejmować na ściśle znane ilości w miarę nadejścia towaru.

II. Należy uchylić zarządzenie, wedle którego **odnośnie do Austrji i Czechosłowacji pozwolenie przywozu wydawane jest imiennie, tj. na nazwisko eksportera zagranicznego.** Zarządzenie to, stosowane wyłącznie wobec wymienionych dwóch państw wysoce i bezzasadnie utrudnia nabywanie zezwoleń przywozów. Importer bowiem, wyjeżdżając do Austrji lub Czech dla nabycia towarów i nie wiedząc z góry czy i u którego fabrykanta potrzebny towar nabędzie musi już z góry starać się o pozwolenia przywozu dla wszystkich wchodzących w rachubę swych dostawców — pociąga to za sobą niepomierne koszta, zmniejsza na niekorzyść innych kupców kwotę kontyngentową i to bezużytecznie, gdyż znaczna część pozwoleń pozostaje z natury rzeczy niewykorzystaną. Skoro zaś procedura ta nie jest stosowaną do żadnych innych państw prócz 2-ch wymienionych, przeto zachodzi konieczność uchylenia tej praktyki, zwłaszcza, że domagają się tego także zainteresowane sfery gospodarcze Austrji i Czech, a nasze Władze nie mają żadnego zainteresowania w utrzymaniu dotychczasowego stanu rzeczy.

III. Pozwolenie przywozowe winno mieć **ważność aż do czasu zupełnego wyczerpania ilości towaru,** na którą opiewa, a nie być ograniczonem do 3-ch miesięcy.

IV. **Załatwienie podania** (odpowiedź przychylna wzgl. odmowa) o przydział **winno nastąpić przez Izbę w ciągu dni 8-miu.** Od rodzaju załatwienia podania zawisłem jest bowiem ewentualne zawarcie transakcji z dostawcą.

V. **Taksa manipulacyjna** winna być pobieraną wzgl. ściąganą **przez właściwy Urząd celny,** dokonujący odprawy towaru a nie jak dotychczas bezpośrednio Ministerstwo. Taksa ta uzależnioną być winna od wagi rzeczywistej a nie od wysokości, na jaką opiewa pozwolenie przywozu.

VI. **Świadectwo pochodzenia,** które zawiera daty tyczące się **wagi, różniące się nieznacznie** od wagi rzeczywistej, nie może być powodem do odmowy oclenia towaru.

VII. Wobec znacznego spadku cen wszystkich towarów na rynkach zagranicznych, należy odpowiednio do tego **zniżyć wydajnie obecne stawki celne.**

VIII. Deklaracje „ślepe" na urzędach celnych przy przesyłkach kolejowych należy usunąć. Żądanie bowiem Urzędów celnych, by odbiorca lub jego zastępca (spedytor) deklarował towar otrzymany na podstawie faktur otrzymanych od dostawcy **bez otwierania** skrzyń jest wysoce niesłuszne. Z faktury samej bowiem wielekroć nie jest widocznem lub pewnem pod jaką pozycję taryfy celnej podpada dany towar. Jest więc koniecznem, by odbiorca przesyłki **mógł przesyłkę w obecności funkcjonarjusza urzędu celnego rozpakować i oglądnąć, a potem dopiero deklarować i oclić.** Dzięki temu liberalnemu i jedynie słusznemu sposobowi załatwiania odprawy celnej, uniknie się tysięcznych protokolów karnych, spowodowanych zupełnym brakiem winy „ślepo" deklarującego na podstawie cudzych wpisów wzgl. klasyfikacyj taryfowych; protokoły i dochodzenia karne będą uzasadnione dopiero wtedy, gdy odbiorca miał możność skontrolowania istotnej zawartości przesyłki.

IX. Przy **próbkach do wagi 500 gr.** nie powinno się żądać świadectw pochodzenia.

X. **Akcydencje przy towarach nadchodzących pocztą,** nie powinny być wyższe aniżeli przy przesyłkach kolejowych.

XI. Należy zezwolić, by z towaru nadeszłego w jednej przesyłce, **część mogła być wyeliminowana** — jako nieodpowiednia — i zwrócona zagranicznemu dostawcy. Temsamem Ministerstwo Przemysłu i Handlu uchroni obywateli polskich od znacznych szkód materjalnych, powstałych skutkiem dołączenia do przesyłki towaru niezamówionego, wzgl. nieodpowiedniego. Dzięki zaś dotychczasowej praktyce, w takich wypadkach tj. skutkiem nierzetelnego postępowania zagranicznego dostawcy, następują długotrwałe procesy i dotkliwe szkody materjalne.

Wszystkie powyższe dezyderaty, zostały przez zebranych na ankiecie jednomyślnie uchwalone, a krak. Izba Przemysłowo-Handlowa zwróci się z umotywowanym memorjałem do miarodajnych władz — po uzgodnieniu ze Związkiem Izb Przemysłowo-Handlowych — celem uzyskania wprowadzenia w życie tak słusznych zarządzeń.

Drobne wiadomości gospodarcze

Tworzenie kartelu bawełnianego.

W sobotę p. min. Prystor przyjął przedstawicieli producentów przędzy bawełnianej, z którymi odbył dłuższą konferencję. Rozmowa dotyczyła sprawy utworzenia kartelu przędzy bawełnianej. P. minister zaznaczył, iż utworzenie takiego kartelu powinno dojść do skutku bez jakiegokolwiek nacisku, wyłącznie drogą osiągnięcia porozumienia między zwolennikami kartelu, a jego przeciwnikami. P. minister zaznaczył jednak, iż celowe byłoby niewątpliwie doprowadzenie do pożądanych rezultatów i utworzenia kartelu. Pan min. Prystor, jak wiadomo, oświadczył poprzednio, iż jest zwolennikiem tworzenia takiego kartelu.

Syndykat blachy cynkowej.

Dnia 8 b. m. na posiedzeniu w Katowicach utworzono Syndykat Producentów blachy ocynkowanej, do którego weszły następujące firmy: Polskie Zakłady Przemysłu Cynkowego w Będzinie, Cynkownia Warszewska — Warszawa, Zjednoczone Huty Królewska i Laura, Polcynk w Krakowie. Sprawa utworzenia Syndykatu była aktualna od dłuższego czasu i między producentami istniało do tej pory tylko luźne porozumienie, obecnie nastąpi wyznaczenie cen i warunków sprzedaży.

Fabryka Bata w Piotrkowie.

Wielka czechosłowacka fabryka gotowego obuwia Bata, złożyła w magistracie m. Piotrkowa ofertę w sprawie budowy w tem mieście zakładów przemysłowych, któreby zatrudniały około 10.000 robotników.

Magistrat ofertę firmy czechosłowackiej zaaprobował. Zrealizowanie projektu uzależniono od przeprowadzenia kanału do terenów, na których wybudowana ma być fabryka.

Wobec braku własnych środków magistrat Piotrkowa zwrócił się do władz centralnych o udzielenie odpowiednich na ten cel kredytów.

Ulgi podatkowe dla eksporterów.

Ministerstwo Skarbu rozesłało wszystkim Izbom Skarbowym do wiadomości i wykonania okólnik, zawierający orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawach eksportowych. Tak więc w myśl tych orzeczeń, transakcje eksportowe mogą być udowadniane wobec władz skarbowych różnemi dokumentami, niekoniecznie księgami handlowemi.

Jak dotąd, władze skarbowe jako dowodu przeprowadzenia transakcji eksportowej wymagały ksiąg handlowych. Drugie orzeczenie N. T. A. dotyczy przedsiębiorstw, trudniących się wyłącznie eksportem, które w myśl tego orzeczenia zwolnione są całkowicie od obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych.

Ustąpienie wzorowego urzędnika-obywatela

Z Tarnowa nam donoszą:

Z dniem 1. stycznia br. przeniesionym został w stan nieczynny Naczelnik tutejszego Urzędu podatkowego p. nadradca Manaczyński.

Rzadko kiedy ustąpienie wyższego urzędnika, — które zresztą zupełnie niespodzianie nastąpiło, — obudziło w naszem mieście tak ogólny i szczery żal, jak przeniesienie p. Manaczyńskiego w stan nieczynny.

P. Manaczyński potrafił, jako jeden z niewielu, pogodzić arcytrudne i nader odpowiedzialne stanowisko Naczelnika Urzędu podatkowego z swem wysoce rozwiniętem poczuciem obywatelskiem i ludzkiem traktowaniem pod brzemieniem świadczeń na rzecz Skarbu państwa uginających się podatników.

Przy ścisłem przestrzeganiu ciążących na nim obowiązków, było równocześnie jego staraniem utrzymać o ile możności warsztaty pracy, zagrożone w swej egzystencji z powodu ciężkiej sytuacji gospodarczej i trudności w uiszczeniu podatków. Nie gnębił, nie maltretował podatników, tylko starał się spłacenie podatków o ile możności im ułatwić; a przy wymiarach podatkowych kierował się tylko bezwzględnie rzeczowymi argumentami.

W wątpliwych wypadkach przestrzegał humanitarnej zasady — in dubio mitius.

W jak wysokim stopniu potrafił sobie ten niezwykły urzędnik-obywatel zaskarbić uznanie i wdzięczność swych współobywateli, świadczy niezwykły w takich razach fakt, że miasto Złoczów, gdzie również był Naczelnikiem Urzędu podatkowego, obdarzyło go iście rzadkim zaufaniem, powierzając mu przed kilku laty mandat poselski, który przez blisko 6 lat piastował.

Z żalem żegnało go również miasto Podgórze, gdzie około 1½ lat był Naczelnikiem Urzędu podatkowego a mieszkańcy Tarnowa, którzy go przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej wybrali prawie jednogłośnie członkiem tej korporacji, zachowają długoletnią działalność tego niezwykłego urzędnika w wdzięcznej pamięci.

Izba Przem.-Handlowa w Sosnowcu w sprawie „kramików" szkolnych z materjałami piśmiennemi.

Ze względu na wielką konkurencję t. zw. kramików szkolnych dla kupiectwa zwłaszcza branży papierniczej i przyborów szkolnych oraz dla księgarń i antykwarni, Izba wystąpiła do Izby Skarbowej w Kielcach z prośbą o przeprowadzenie kontroli w kramikach, w tych wypadkach zaś, gdy kramiki te prowadzone są przez nauczycieli na ich własny rachunek lub gdy ciągną oni z prowadzenia kramików dla siebie korzyści — o traktowanie tych kramików jako przedsiębiorstw zarobkowych, które winny być pociągane do świadczeń podatkowych.

Czy towar komisowy może być zasekwestrowany na pokrycie podatków

W Nrze 37. „Przeglądu" omówiliśmy sensacyjne orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wedle którego towar komisowy podlega egzekucji dla ściągnięcia zaległości podatkowych komisanta. Orzeczenie to wywołało najwyższy niepokój wśród zagranicznych sfer handlowych, które swój towar powierzały w komis tutejszym kupcom. W razie bowiem, gdy kupiec polski zalega z podatkami, może się zdarzyć, że powierzone mu w komis towary komitenta zagranicznego zostaną egzekucyjnie zajęte, co narazić musi komitenta na olbrzymie i nieprzewidziane szkody materjalne. Orzeczenie to odbiło się głośnem echem zagranicą i groziło poderwaniem handlu komisowego na rachunek zagranicznego komitenta.

Z uwagi na gospodarcze niebezpieczeństwo takiej wykładni ustawy o p. podatku przemysłowym, zwróciła się warszawska Izba Przemysłowo-Handlowa z umotywowanym memorjałem do Ministerstwa Skarbu, wykazując zgubne następstwa takiej praktyki. Ministerstwo, przychylając się w zupełności do wywodów Izby, wyjaśniło jej pismem z dnia 4 grudnia 1930, Nr. D. V. 18214/1., iż „Ministerstwo Skarbu interpretuje art. 92. ustawy o p. podatku przemysłowym (traktujący o pierwszeństwie zaspokojenia pretensyj skarbowych na całym majątku ruchomym przedsiębiorstwa) w ten sposób, że podatek przemysłowy korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa obłożonego tym podatkiem, o ile majątek ten stanowi **własność** płatnika".

Wynika więc z tego wyjaśnienia, że Ministerstwo Skarbu stoi na stanowisku, że Władza skarbowa **nie powinna prowadzić egzekucji na towarze komisowym.**

W związku z tem autorytatywnem wyjaśnieniem nasuwają się dwie uwagi: 1) Czy wyjaśnienie to zostało przez Ministerstwo zakomunikowane równocześnie w charakterze **wiążącej instrukcji** wszystkim podwładnym Urzędom skarbowym oraz 2) czy wyjaśnienie to tyczy się każdego wypadku, w którym udowodnionym zostanie, że zasekwestrowanym został towar komisowy, a więc stanowiący własność **cudzą**, a nie restanta podatkowego, czy też tyczy się to wyjaśnienie jedynie towarów komisowych, stanowiących własność **komitenta zagranicznego.** W danym momencie nie jest jeszcze wiadomem, jak się do instrukcji tej zastosują organa egzekucyjne wzgl. jak brzmi wewnętrzne zarządzenie. Sądzić jednak wypada, że Ministerstwo, wyjaśniając **tak zasadniczą kwestję**, nie ograniczy tej interpretacji **jedynie na korzyść zagranicy** z wyraźnem pokrzywdzeniem komitentów krajowych, znajdujących się wszak w temsamem położeniu wzgl. taksamo błędną, dotychczasową interpretacją zagrożonych.

Pracownik umysłowy, czy fizyczny

Jak wiadomo zaliczenie pracownika do kategorji pracowników bądź umysłowych, bądź fizycznych, pociąga za sobą doniosłe skutki prawne, wypływające z rozporządzeń, zmocą ustawy, regulujących stosunki umowne o pracę. W praktyce często powstają wątpliwości co do zaliczenia pracownika do jednej z dwóch podstawowych kategoryj pracowników. Otóż Sąd najwyższy (w sprawie I—C—1460/30) wskazał, jak należy podobne wątpliwości rozstrzygać.

W konkretnym wypadku sądy merytorycznie zasądziły powództwo pracownika, oparte na przepisach rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, a więc z zaliczeniem skarżącego do kategorji pracowników umysłowych, przyczem sądy wyszły z założenia, że gdy zapisy, czynione przez powoda, stanowiły podstawę do obliczeń w przedsiębiorstwie, to należy go uważać za pracownika umysłowego, gdyż prawo stanowi, że za pracowników umysłowych są również uznane osoby, spełniające czynności rachunkowe.

Zainteresowa firma wystąpiła ze skargą kasacyjną, w której wywodziła, że prawie każda praca fizyczna wymaga pewnych czynności o charakterze pracy umysłowej, np. czynienia zapisów lub wykonywania pewnych prostych działań arytmetycznych, dokonywanie więc takich czynności nie może samo przez się być podstawą do uznania pracownika za umysłowego. — Sąd Najwyższy uznał słuszność tego zarzutu, wyjaśniając, że w wypadku, gdy rodzaj zajęcia nosi cechy zarówno formy fizycznej jak i umysłowej, sąd wyrokujący powinien dla możności zaliczenia pracownika w poczet pracowników fizycznych czy też umysłowych rozważyć jaka praca przeważała.

PIEWSZE TARGI FUTRZANE W MOSKWIE.

W lutym r. b. odbędą się po raz pierwszy w Moskwie wielkie targi futrzane. Dotychczas tego rodzaju targi urządzane były w większych ośrodkach handlowych na Zachodzie, przedewszystkiem w Lipsku i w Londynie. Nasi kupcy branży futrzanej zakupywali tam towar pochodzący w znacznej mierze z terenów Zwiazku Socjalistycznych Republik Rad, przyczem pośrednicy niemieccy i inni zapewniali sobie duże zyski. Obecnie kupcy polscy będą mieli sposobność nabycia futer wysokiej jakości, pochodzących z ostatniego zbioru, bezpośrednio w Rosji, a więc po normalnych cenach, gdyż nie będą ponosić kosztów pośrednictwa, kilkakrotnego clenia towarów i t. p., tudzież oszczędza na kosztach transportu. Futra bowiem, które dotychczas odbywały drogę z Z. S. R. R. do Lipska lub Londynu i potem wracały z powrotem do Polski mogą być transportowane odrazu wprost do kraju.

Zapowiedziane targi futrzane obudziły wielkie zainteresowanie na Zachodzie. Udział najwybitniejszych firm angielskich i niemieckich, a prawdopodobnie i amerykańskich jest zapewniony. Niewątpliwie polskie kupiectwo również zainteresuje się tą korzystną sposobnością nabycia futer, zwłaszcza, że nowe typy zbioru 1931 r. ukażą się na targach moskiewskich wcześniej niż na rynkach zagranicznych.

Warto jeszcze zaznaczyć, że Związek Socjalistycznych Republik Rad przyjmuje pełną odpowiedzialność za terminową dostawę nabytego na moskiewskich targach towaru. Kupcy przybywający na Targi będą mieli zapewnione pomieszczenia w pierwszorzędnych hotelach moskiewskich.

—ooo—

Łódzki rynek bawełniany
przed sezonem letnim

Sezon zimowy uważać należy, wobec spóźnionej pory, za całkowicie już zakończony. Obecnie wchodzić będą w rachubę jedynie niewielkie tranzakcje, przyczem kupować będą towary tylko kupcy, którym w danej chwili zabraknie tego, czy innego gatunku. Przebieg sezonu zimowego był niepomyślny. Zapotrzebowanie było do tego stopnia słabe, że kupcy zarówno miejscowi, jak i prowincjonalni zakupywali niewielkie tylko ilości towarów. Również i wypłacalność klienteli pozostawiała bardzo wiele do życzenia, z protestami bowiem przychodziły nietylko weksle, wystawione z tytułu zawartych przed sezonem tym i w ciągu tego sezonu tranzakcyj, ale, co ważniejsza, weksle prolongacyjne i regulacyjne.

Należy mieć nadzieję, że sezon letni przyniesie poprawę, większość bowiem kupców nie posiada zapasów co zmusi więc ich do poczynienia świeżych zakupów. Należy zwrócić uwagę na fakt, który poruszaliśmy już niejednokrotnie. W obliczu sezonu letniego, który przejść może pod znakiem wzmożonego zapotrzebowania jest rzeczą najważniejszą, aby przemysłowcy, w razie poprawy konjunktury, nie rozpoczęli odrazu wzmożonej produkcji, albowiem główną przyczyną ostatniego, długotrwałego kryzysu był fakt, iż wszystkie prawie fabryki tutejsze, nie licząc się zupełnie ze stopniem zapotrzebowania, produkowały większe ilości materjałów.

Większość fabryk łódzkich pracuje bardzo ostrożnie, na pewnej części tylko warsztatów przez 3 dni w tygodniu. Jedynie bowiem uniknięcie nadprodukcji przyczynić się może do poprawy sytuacji.

Należy przypuszczać, iż w sezonie letnim fabrykanci w dalszym ciągu stosować będą wobec swoich odbiorców politykę bardzo ostrożnościową. Naogół panuje przekonanie, iż większość firm przejdzie obecnie na pokrycie wyłącznie gotówkowe, udzielając za nie odbiorcom poważniejszego skonta. Każdemu dostawcy bowiem kalkuluje się nawet uzyskanie mniejszego znacznie zarobku, za to jednakże zupełnie bez obliga.

—o—

Katastrofalna redukcja obrotów
w handlu włókienniczo-konfekcyjnym

Izba Przemysłowo-Handlowa rozesłała do poszczególnych Stowarzyszeń Kupieckich wzgl. branż ankietę dla stwierdzenia i wypośrodkowania niewątpliwego dla nikogo zmniejszenia się obrotów w roku ubiegłym.

Oto okazuje się, — co stwierdzono na ostatnim wieczorku dyskusyjnym w „Domu Kup." w Poznaniu w dniu 8 bm. z inicjatywy prez. Stow. Kup. Chrześć. p. Majewicza — że obroty w handlu włókienniczo-konfekcyjnym spadły w pierwszym półroczu o 30—40%, a w czasie t. zw. „konjunktury" gwiazdkowej ponad 50 procent. Ta katastrofalna redukcja obrotów w tak ważnej gałęzi handlu polskiego jest prawdziwem mene tekel fares pod adresem naszych władz skarbowych!

Kartel jedwabnych fabryk krajowych

Ponieważ ostatnio na jedwabnym rynku krajowym, a szczególnie warszawskim, wytworzył się chaos, polegający na sprzedawaniu towaru po cenach niepokrywających kosztów produkcji, dla samoobrony przeciwko dezorganizacji rynku powstał ostatnio kartel fabryk krajowych p. n. „Zrzeszenie Polskich Fabryk Metalowych Jedwabnych przy Krajowym Zw. Przem. Włókienniczego", w skład którego weszło 19 fabryk. Akcja Zrzeszenia niezawodnie doprowadzi do uzdrowienia stosunków. Sprzedaż odbywa się częściowo za gotówkę i na kredyt do 6 miesięcy. Rabaty przy sprzedaży gotówkowej, wynoszące przed kilkomi miesiącami 20—30 proc., obecnie udzielane są przez poważne firmy do wysokości 10 procent.

—o—

LIKWIDOWANIE SKLEPÓW W WARSZAWIE

Dobrze zwykle informowany w sprawach handlowych i gospodarczych, warszawski dziennik „Nasz Przegląd" donosi, że w stolicy naszej zjawisko masowego likwidowania firm przyjmuje zastraszające rozmiary. Do władz przemysłowych codziennie napływają meldunki o likwidacji, przyczem nieraz dochodzi ich liczba w samej Warszawie do 10 dziennie. Według wiadomości organizacyj gospodarczych, na prowincji sprawa wygląda nawet gorzej.

—o—

SOWIECKIE DRZEWO NA NIEM. GÓRNYM ŚLĄSKU

Zastępstwo handlowe Sowietów zawarło kontrakty dostawy tegozimowej produkcji tarcicy firmie „Vereinigte Holzindustrie Aktiengesellschaft w Wrocławiu". Kontrakt obejmuje 50,000 metrów kubicznych tartego drzewa różnych sort i wymiarów dla celów budowlanych. Cenę przeciętną umówiono loko granicę. Firma wrocławska otrzymuje jako komisjoner prowizję i nadwyżka ceny będzie podzielona między ekspedjującym sowieckim koncernem a niem. firmą. Sowiety zobowiązały się nie dostarczyć w tę okolicę innej firmie podobnych sort podczas trwania obecnego kontraktu.

—o—

15 MILJONÓW BEZROBOTNYCH.

Międzynarodowe biuro pracy w Genewie podaje za listopad i grudzień u. r. ilość bezrobotnych na 15 miljonów. W Niemczech ilość bezrobotnych wynosiła 3.977.000 (z końcem 1929 r. 2.362.000) 5.7% całej ludności jest bezrobotną. W Stanach Zjednoczonych stan bezrobocia wynosi 5 do 7 miljonów czyli 4.8% ludności. Wielka Brytania wykazuje stan bezrobocia 2.368.000 (w roku 1929 tylko 1.284.000), Austrja miała 262,911, Belgja 100,000, Danja 44,000, Gdańsk 20,272, Estonja 3.200, Finlandja 9.700, Węgry 23,000, Niederlandy 46 tysięcy, Rumunja 36.000, Szwecja 43,000, Szwajcarja 18.000, Czechosłowacja 61.000, Jugosławja 4.700, Zagłębie Saary 12.000, Italja 534,000, Francja wykazuje stan bezrobotnych tylko 4.893, Japonja ma 386.000, Australja 90.000, Kanada 21.000, Palestyna 5.400.

—o—

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.